NOWINY NAUKOWE.

Akademije, uniwersytety, towarzystwa, i zakłady.

— *Cesarska Akademia Nauk w St. Petersburgu. Posiedzenie publiczne.* Cesarska Akademija nauk, obchodząc, d. 29 grudnia 1826 roku, stóletnią pamiątkę swojego założenia, postanowiła corocznie dzień ten uroczyście obchodzić przez posiedzenie publiczne. Na skutek tego postanowienia w przeszłą sobotę (29grud.r.z.) odprawiła drugie doroczne posiedzenie, na którém znaydowali się, oprócz JO. Xiążęcia Karola Andrzejewicza *Liwena*, Ministra narodowego oświecenia, JW. Radcy Taynego Dymitra Nikołajewicza *Błudowa*, Towarzysza Ministra Narodowego Oświecenia, wielka liczba osób znakomitszych stanu duchownego i świeckiego, Członków honorowych i Korrespondentów Akademii i innych przyjaciół oświecenia. Posiedzenie rozpoczęło się czytaniem zdania sprawy o działaniach Akademii i ważnieyszych zdarzonych w niey odmianach, w przeciągu 1827 i 1828go roku. Konieczność połączenia na ten raz sprawy ze dwóch lat i wynikła ztąd obfitość rzeczy, dozwoliły dożywotniemu sekretarzowi P. Radcy Stanu *Fusowi*, dotknąć tylko okoliczności nayważnieyszey wagi, jakoto: 1) Odmiany zaszłe co do urzędników Akademii, a mianowicie, czasowe oddalenie się Prezydenta, P. Radcy Taynego Sergiusza Symeonowicza *Uwarowa* i naznaczenie do sprawowania obowiązkow prezydenta, P. Akademika, Radcy Taynego Andrzeja *Sztorcha*; krótki nekrolog Akademika *Ozereckowskiego*; uwolnienie P. *Pandera* do obowiązkow Akademika; wybór i naywyższe potwierdzenie PP. Professorów *Bera* i *Kupfera*, na Akademików zwyczaynych, pierwszego do Zoologii, a drugiego do Mineralogii, również PP. *Buniakowskiego* i *Lenca* adjunktami, pierwszego do

Matematyki wyższey, ostatniego zaś do Fizyki. 2) Pomnożenie biblioteki i innych zbiorów akademickich przez ofiary jey uczynione. 3) Obraz zatrudnień Akademii z krótkim rysem głównych treści wszystkich czytanych w niey rozpraw, w liczbie 48 z przydaniem dwóch dzieł wielkich. 4) Spis rozpraw, złożonych Akademii przez uczonych zagranicznych i przeznaczonych od niey do wydrukowania, z wymienieniem JPP. Akademików, którym poruczono było ich roztrząsanie. 5) Różne poruczenia naukowe, dane Akademii od Rządu, od Ministeryum narodowego oświecenia, i innych Władz znakomitszych, z wymienieniem JPP. Akademików, wyznaczonych do ich wykonania. W poźnieyszym czasie, kiedy sprawa ograniczać się będzie do jednego tylko roku, zamiarem jest czynić wzmiankę o tych rzeczach z większemi szczegółami: na ten raz wypadało przestać na samém tylko ich wyliczeniu. Sprawa ta zamkniętą została ogłoszeniem imion nowo wybranych Członków honorowych i Korrespondentów Akademii następnych: *Członkowie honorowi*: JW. Seweryn Hrabia *Potocki*, R. R. T. Członek Rady Państwa. JW. Henryk *Struve*, Minister rezydent w Hamburgu. JW. Teodor *Wirst*— *Korrespondenci*: JW. Paweł Baron *Szilling-fon-Kansztat*. JX. *Joakinf*, były przy Missyi Chińskiey. P. Radca Dworu *Sękowski*, Professor języków wschodnich w tuteyszym uniwersytecie. P. *Haüy*, major korpusu inżenierów dróg kommunikacyy. Baron *Wrangel*, porucznik flotny. P. *Knorre*, astronom w Nikołajewie. Assesor kollegialny, *Hummel*, Cenzor. Potym JP. *Buniakowski*, adjunkt, czytał w języku francuzkim, napisaną przez JP. *Tryniusa*, akademika, rozprawę: o *teraznieyszym stanie umiejętności przyrodzonych*. Oryginał, w języku niemieckim, z wielą przypisów, nie dawno wyszedł z druku. Nakoniec P. Sekretarz dożywotni czynił doniesienie Kommisyi, wyznaczoney do przeyrzenia pism, przysłanych w odpowiedzi na zadanie, ogłoszone w 1826 r. z Ekonomii polityczney. Zadanie było następujące:

„Wiadomo, że cena płodow rolniczych Rossyi, od środka siedmnastego wieku ciągle wzrastająca, zaczyna od niejakiego czasu upadać. Jakie bydź mogą przyczyny takowey zmiany? Od którego właśnie czasu nastąpiła co do każdego płodu większey wagi? W jakim stosunku cena ich spadała, bądź wewnątrz Państwa, bądź w handlu zewnętrznym? Czyli podobna, że to zniżenie trwać będzie? Wreszcie, jakie są środki zasadnicze, któreby Rossya mogła znaleźć w swey ziemi i w swoim przemyśle, dla wynagrodzenia strat, wynikających stąd dla dochodu narodowego?"

W odpowiedzi na to zadanie otrzymano 8 pism. 4 w jęz. rossyy. pod N. 1. 4. 7. 8; w języku niemieckim 3 pod N. 2. 5, 6: w języku francuzkim 1. pod N. 3. Dwa pisma nie były przyjęte do konkursu dla tego, że ich autorowie nie zachowali formy w programmacie przepisaney. Nagroda 100 cz. zł. przyznana pismu pod N. 7. Po rozpieczętowaniu przyłączoney kartki okazało się, że autorem uwieńczonego pisma tego jest: JP. Radca honorowy *Alexander Iwanowicz Fomin*, służący w departamencie różnych poborow i podatkow. Pisma pod N. 3 i 6 chociaż nie rozwiązywały dostatecznie zadania, ale pisane są z wielką starannością, przeto Akademija, czyniąc o nich wspomnienie z należną pochwałą, oświadczyła wydrukować je własnym nakładem i dać autorom po sto exemplarzy, jeżeli zechcą imiona swe oświadczyć P. Sekretarzowi Dożywotniemu. Przyłączone do nich kartki zostaną nierozpieczętowanemi i tylko w zdarzeniu, jeśliby autorowie nie objawili swych imion, zostaną spalone na następném posiedzeniu uroczystém. W przeciwném zaś zdarzeniu imiona ich będą niezwłócznie ogłoszone przez gazety. Zapieczętowane kartki N. 1, 2 i 4 zostały spalone w obecności gości. Czytane na tém posiedzeniu doniesienia i francuzki przekład mowy P. Akademika *Triniusa*, przykładem lat poprzedzających, wydrukowane będą pod tytułem: *Recueil des actes de la séance publique de l'Acade-*

mie Impériale de Sciences tenue 29 dec. 1828. (*G. S. P.*).

— *Cesarska Akademia Nauk*, stoswnie do swego postanowienia, podaje do publiczney wiadomości, iż autorem pisma uznanego za godne pochwały, N. 6, odpowiadającego na zadanie z Ekonomii Polityczney, ogłoszone d. 29 grudnia 1826 r. z godłem: „*Was der Herr gebietet, das geschiehet zu rechter Zeit.*" jest JP. *Karol Magnus Zehe-von-Mannteufel*, obywatel estoński i sędzia powiatowy. Pismo to w nie zbyt długim czasie wyydzie z druku kosztem Akademii. (*G. S. P.*).

— *Cesarska Akademija Rossyyska*, chcąc rozpostrzenić okrąg znajomości języka Słowiańsko Rossyyskiego, a razem przykładać się do zaszczepienia i ustalenia pięknego smaku, w stosunku do różnego rodzaju tworow literatury oyczystey, ma wydawać co cztéry miesiące jednę xiążkę, uznanych przez nią dobremi, pism i tłumaczeń. Do składu tey xiążki wchodzić będą: I) Sledzenia tyczące się języka sławiańskiego w powszechności i różnych jego dyalektów. II) Literatura oyczysta. III) Krytyczne obeyrzenie literatury rossyyskiey. IV) Doniesienia o czynnościach Cesarskiey Akademii Rossyyskiey. V) Wiadomości o xiążkach. VI) Zywoty. A jako celem tego pisma jest, nie tylko rozszerzenie literatury rossyyskiey, ale i podanie w ogólności pisarzom oyczystym pewnego w pracach ich przewodnictwa i zachęcenia: przeto Akademia, oprócz członków swoich, zaprasza i innych miłośników języka rossyyskiego, przysyłać pisma swe i przekłady, dla umieszczenia w tém dziele. Jeżeli kto z pisarzów okaże odznaczające się postępy lub szczególne zdolności w jakimkolwiek rodzaju tworów Literatury, takiego Akademija, na osnowie swoich postanowień, nagrodzi, podług uwagi, medalem, pieniędzmi, i przyjęciem na członka swego czynnego. (*G. S. P.*)

— *Cesarski Uniwersytet Moskiewski*, d. 12 stycznia r. t. uroczyście obchodził 74tą rocznicę swojego bytu. O godzinie 10tey zrana, professorowie i

uczący się zebrali się do kościoła uniwersyteckiego ś. Jerzego, gdzie, po odprawioney mszy ś., nastąpiły modły o zdrowie Nayjaśnieyszego Cesarza Jegomości i całego Nayjaśnieyszego Domu. Potém w sali Rady Uniwersytetu, w obecności JW. Kuratora Moskiewskiego wydziału edukacyynego A. A. *Pisarewa*, Professorów Uniwersytetu i Dozorców honorowych Szkół Moskiewskich J. E. *Arsenjewa* i szkół zadońskich A. M. *Rjetkina*, znajomego w świecie uczonym z prac literackich, professor adjunkt *Wasiljew* miał rzecz *o oświeceniu i miłości oyczyzny*. Potym nastąpiło wspaniałe śniadanie, na którem spełniane były toasty ku sławie Nayjaśnieyszego Opiekuna tego Przybytku Nauk.

—*Towarzystwo Gospodarstwa Wieyskiego Rossyi Południowey w Odessie.* potwierdzone przez J. C. M., d. 20 grud. r. z. uroczystym sposobem otwarte zostało. O godzinie 11tey zrana zebrali się do JW. Gubernatora Jeneralnego obecni założyciele Towarzystwa i zaproszeni obywatele. JW. Gubernator jeneralny zagaił zgromadzenie uwiadomieniem o woli N. C. J. względem założenia Towarzystwa i przeznaczenia dla niego po 5.000 rub. co rok. Potym czytany był list JW. Ministra spraw wewnętrznych w tey rzeczy i naywyżey potwierdzone Ustawy Towarzystwa. P. *Siccard*, jeden z członków fundatorów, miał potém mowę, do okoliczności stosowaną. Nowo obrani członkowie Towarzystwa są: JW. M.S. Hr. *Woroncow*. JWW. A. W. *Bohdanowicz*; A. I. *Majorow*, D. E. *Baszmakow*, JO. Xiąże *Argutyński-Dołhoruki*, P. A. *Sabański*, PP. *Wasaul*, M. *Sarnecki*, *Lewszin*, *Engelhardt*, *Loginou*, *Pau*, *Szmid* i *Kantan*. Przystąpiono do obrania cztérech członków Rady, mającey podług ustaw zawiadywać sprawami Towarzystwa; osoby obrane są: prezydentem JW. Hr. *Woroncow*, wice-prezydentem, radca handlowy *Siccard*, sekretarzem radca kollegialny *Lewszin*, podskarbim P. F. *Kostani*.

—Trzecie posiedzenie odbyło Towarzystwo d.

15 stycznia, na którem pomiędzy wielą rozprawami o przemyśle wieyskiém, szczególniey zasługiwały na uwagę rzeczy następujące: *a*) P. *Kortazzi* podał do rozwiązania kilka kwestyy, cale wielkiey wagi, względem chowu owiec. *b*) P. *Siccard* zwrócił uwagę Towarzystwa na użytek chloryny w leczeniu chorób bydlęcych. *c*) P. *Demolle* wniosł wprowadzenie płúgu belgickiego i do rozwiązania zapytanie: *ze wszystkich gatunkow zboża, który jest nayprzyzwoitszym dla Rossyi południowey? d*) P. *Lewszin* czytał opisanie doświadczeń, robionych we Francyi nad uprawą pszenicy taganrogskiey, i zdanie P. *Haüy*, majora inżynierów, drukiem ogłoszone, o machinie przezeń wynalezioney do żęcia zboża. Zakończyło się posiedzenie wyborem na Członków czynnych: JW. *Naryszkina* gubernatora cywilnego Taurykckiego; jenerała porucznika *Poncet*, oraz PP. *Stewena*, *Stępkowskiego*, *Lêxę*, *Kiryakowa*, *Kałantajewa*, *Koeppena*, *Monnier* i *Żercbka*. (*J. d'O.*).

Wyprawy Naukowe i Podróże.

Plan podróży archeologiczney po Rossyi — Znajomy nasz archeolog, JP. *Strojew*, w marcu 1828 r., podał St. Petersburskiey Akademii Nauk, szczegółowy układ archeologiczney podróży po Rossyi, która z podróżą *Millera* po *Syberyi* ma składać jednę całość. Akademija plan ten przyjęła, a d. 14 lipca Cesarz Jegomość potwierdzić go raczył — Wyprawa archeologiczna obowiązana będzie przeyrzeć i opisać dokładnie, wszystkie klasztorne i inne wiedzy duchowney biblioteki i archiwa miast. Wszystko, co tylko będzie ciekawszém, wypisać. Zatrudni się oraz tem wszystkiem, cokolwiek należeć będzie do starożytności oyczystych. Z opisow przezeń ułożonych, po skończeniu zupełnem podróży, sporządzony będzie ogólny systematyczny katalog bibliotek rosyyskich, o którym obszernie jest wyłożono w mowie JP. *Strojewa* do Towarzystwa, a którego wzór złożony jest przez niego Akademii. Wido-

czna jest,że katalog taki nadzwyczaynie przyśpieszy poznanie historyi i dawney literatury słowiańskiey. Przez półtrzecia lub całe trzy lata wyprawa obeyrzy wszystkie księgozbiory w guberniach: archangielskiey, ołonieckiey, st. petersburskiey, nowgorodzkiey, pskowskiey, wołogodzkiey, permskiey i wiackiey. Moskwa potym stanie się środkiem, z którego wyprawa będzie objeżdżała gubernije wewnętrzne: co trwać będzie dwa lata. Nakoniec objedzie Małorossyą, Wołyń, Podole, Białoruś i Litwę. Na co także dwa lub więcey lat potrzeba. Cała podróż zostanie ukończoną w siedmiu leciech. Potém P. *Strojew* zaymie się uporządkowaniem wszystkich zbiorów i opisów, i około wydania katalogu. Co go przez 2 lub 3 lata zająć może. Tym sposobem wprzeciągu lat dziesięciu dokona się wielka rewolucya w naszey historyi: tak bowiem wiele w niey jest rzeczy niewiadomych, ciemnych i wątpliwych. Życzymy pomyślności uczonemu podróżnikowi, i zachowamy wdzięczność dla zacnych mężów, którzy opieką swą postawili go w możności dokonania tak ważnego pomysłu! (*G. M.*)

— *Wyprawa naukowa do Morei.* Minister spraw wewnętrznych rządu francuzkiego, mianował naturalistów, archeologów i artystów, mających należeć do wyprawy naukowey do Morei. Odjazd ich miał nastąpić w pierwszych dniach stycznia. Wszyscy, w liczbie 17, podzieleni są na trzy oddziały, z których każdy ma swego dyrektora: w potrzebie łączyć się będą ku dobru nauk i sztuk, a stosować się mają do szczegółowych instrukcyy, danych od akademiy paryzkich. Dotąd jeszcze w ogólności poznane są tylko brzegi półwyspu. W niektórych tylko mieyscach wgłąb się zapuszczano. W teto obwody nieznajome, lub rzadko zwiedzane, ma się zacząć wyprawa teraźnieysza, celem robienia w nich poszukiwań, których wypadki ze wszech miar będą zaiste nayciekawsze. *K.*

— *We Francyi otrzymano wiadomości od P. Bélanger*, młodego naturalisty, który został miano-

wany dyrektorem ogrodu botanicznego i naturalizacyynego w Pondyszery. Udał się on na mieysce swego przeznaczenia, z jeneralnym administratorem kolonii; odbywali podróż lądem, przez *Wiedeń*, *Jassy*, *Odessę*, brzegami morza *Czarnego* i *Azowskiego*, przez *Taganrog*, *Kaukaz*, *Gruzyą*, *Persyą*; wsiedli na statek w *Brashir*, przybili do *Maskaty* na brzegu wschodnim *Arabii*, a po krótkim pobycie w *Bombay*, *Trincomale* i *Mahé*, stanęli w *Pondyszery*. Wnet po przybyciu, P. *Belanger* urządził ogród botaniczny, który jest pierwszym przedmiotem jego poselstwa; ułożył dziennik swey podróży, i wkrótce wysłał do Francyi doniesienia i paki roślin, które żywą wzbudziły ciekawość. W r. 1827, P. *Bélanger*, odbywał podróże na półwyspie, poza *Gangesem*, jakoteż do *Kalkuty*, *Pegu* i *Jawy*. W roku 1828, potrafił ufundować znakomitą instytucyą, w jedney z nayosobliwszych naszych koloniy, i przesłał do Francyi nieoszacowane przedmioty i pamiętniki, tyczące się historyi narodów, krytyki literackiey, starożytności, a razem wzbogacił nasze gabinety: zoologiczne, botaniczne, mineralogiczne, jakoteż wszelkie kollekcye naukowe. (*K.*)

— *Podróże. Podróż P. Caillé do Tymbuktu.* Programma, ogłoszone przez Towarzystwo jeograficzne paryzkie, przeznaczało 12,000 franków nagrody pierwszemu wędrownikowi, któryby, wyruszywszy z *Senegambii*, dostał się do Tymbuktu. Podróżny ten, powinien był: złożyć rękopis, z mappą, ugruntowaną na obserwacyach niebieskich; opisać płody i handel kraju, który zwiedził, zasięgnąć wiadomości o drogach, wiodących do krain, położonych na wschód i południe Tymbuktu; nakoniec poznać zwyczaje i obyczaje narodów między któremi się znaydował, i zebrać słowniki. Kommissarze, złożyli raport, na posiedzeniu kommissyi centralney, odbytém d. 27 listopada, pod przewodnictwem Barona *Cuvier*, prezydenta towarzystwa. Zgodzili się oni, że P. *Caillé* lubo w niektórych punktach nie uczynił zadość programma-

towi, zasłużył na nagrodę: zdanie to, przyjęła kommissya centralna. P. *Caillé*, dopełnił wszystkiego, co tylko było w mocy człowieka, podróżującego między ciemnemi, przesądnemi i podeyrzliwemi narodami. Łatwo jest jeografom europeyskim, pracującym spokoynie w swym gabinecie, wymagać wiele po wędrowniku, przedzierającym się wgłąb Afryki; ale za powrótem jego, byłoby nieludzkością, głośno nań powstawać, że nie dopełnił wszystkiego, czego po nim wyciągano. P. *Caillé* nie robił postrzeżeń astronomicznych: bo widok narzędzi mosiężnych, nie ochybnie kazałby go wziąć za czarnoxiężnika, który w zamiarze szkodliwym przybył do kraju. Działania te odbywać się tylko mogą przez zgromadzenie ludzi, wspieranych od panującego w kraju: mogli to czynić *Denham* i *Clapperton* w *Burnu*; ale niepodobna samotnemu podróżnikowi. Lecz P. *Caillé* notował z niewymówną ścisłością drogi, których się trzymał, i ich kierunek; służyły mu do tego dwa kompasy. Jeden z kommissarzy towarzystwa jeograficznego, zsummował odległości, przebieżone przez P. *Caillé*, i znalazł wypadek bardzo dokładny, począwszy od punktu wyyścia, aż do przybycia na brzegi morza środziemnego. D. 19 kwietnia 1827 r. P. *Caillè* wyruszył z *Kakandi*, na brzegach *Rio-Nunes*; podróżował pieszo z karawaną, idącą na wschód. Wkrótce uyrzał się w krainie górzystey; przechodził między *Labbé* a *Timbu*, i przerznął drogę P. *Mollien*. Przeprawił się przez *Bafing*, a potém *Dialibę*, w niezbyt wielkiey odległości od źródła tey rzeki. Dostał się do *Kankanu*, wielkiego miasta, prowadzącego handel złotem, które dobywają z kopalni *Purre*. Przybywszy do *Time*, P. *Caillé*, już chory, zmuszony był tam się zatrzymać. Po pięcio-miesięcznym pobycie w tey wiosce, wyszedł z niey na początku r 1828. W ciągu podróży lądem, w niewielkiey odległości, na prawym brzegu *Dialiby*, spółtowarzysze ukazywali mu położenie *Bammaku*, *Sego* i innych miast, nad tą rzeką leżących. Jeografia może się

tylko powoli wzbogacać nowemi i autentycznemi faktami. *Mungo-Parkowi* dostał się zaszczyt odkrycia *Dialiby*, i sprawdzenia wniosków *Danvilla*, zdaniem którego, bieg tey rzeki miał bydź ku wschodowi. P. *Mollien* nie zdołał dostać się do *Dialiby;* ale oznaczył jey źródła, jakoby bardziey na zachód i południe położone, a niżeli zdawało się *Parkowi. Laing* potwierdził to, za czém *Mollien* obstawał. P. *Caillé* przekonał się o prawdzie tych doniesień; zwiedził bowiem całą dolinę, którą płynie ta rzeka, mająca bieg, wedle jego dowodów, bardziey skierowany na północ, aniżeli się innym zdawało. Nareszcie P. *Caillé* udał się do *Tymbuktu*, i tam czas niejaki mieszkał; szedł bez obawy do tego miasta, daleko mnieyszego, niż przypuszczono: gdyż wedle jego obszerności, wnosi, że ludności może mieć ledwo 12,000 dusz: zdjął widok tego grodu, którego zwiedził meczety. Nic się porównać nie może z obojętnością mieszkańców *Sudanu*, ku rzeczom, do naywyższego stópnia wzbudzającym naszę ciekawość. P. *Caillé* nie mógł powziąć żadney pewney wiadomości od mieszkańców *Tymbuktu*, o krainach leżących na wschód i południe. W ciągłych bowiem tylko są one stosunkach z krainami północnemi przez pustynie, a zzachodniemi, rzeką *Dialibą*: nie wiedzą nic zgoła o dalszym biegu *Dialiby;* zowią ją *Nilem;* jak się zaś kończy? bynaymniey to ich nie obchodzi; każdy o tém prawi, jak się mu zdaje. Nié wiedzą, czy jest jakie *Sakatu*, lub panujący w niém, sułtan *Bello*. Nigdy zdobywca nie posyłał woysk swoich, dla zagarnienia ich oyczyzny. P. *Caillé* słyszał mówiących o śmierci *Lainga;* szczegóły przezeń zebrane, różnią się od ogłoszonych w swoim czasie przez Towarzystwo jeograficzne; zgadzają się zaś z otrzymanemi przez barona *Roger*, z *Senegalu*, w liście, pisanym do niego, na początku tego roku. *K.*

— *O podróży Henr Foster do Ameryki południowey.* Otrzymano w Londynie wiadomości od kapitana Henryka *Foster*, dowódzcy brygu królew-

skiego *Chanticleer*, odbywającego podróż naukową około brzegów Ameryki południowey, a który był w Montewideo d. 22 września. Wedle tych doniesień. P. Foster pomyslnie odbywa polecone sobie śledzenia. *Chanticleer* miał wyruszyć w pierwszych dniach pazdziernika, na południe. *K.*

Literatura Starożytna.

— *Wyjątki z Kodexow Watykańskich.* Różne pisma publiczne donosiły z *Rzymu* pod 18 grudnia: „Wyszedł tu świeżo, za staraniém sławnego X. Angelo Majo, trzeci tom Wypisów Starożytnych Kodexów z Biblioteki Watykańskiey. Zawiera między innemi następujące ciekawe ułamki: 1) Żywoty Cesarzów Greckich aż do Michała VIII, Paleologa, obeymujące przeciąg czasu lat 1,300, napisane w 10,410 greckich wierszach przez niejakiego Efremio (Efraim), a wytłumaczone na język łaciński przez wydawcę. 2) Obrona Religii Chrześcijańskiey przeciw fizykom, przez Vittorina (z Faltre). 3) Opisanie rozmaitych kodexów biblioteki w Monte-Cassino zaginionych dzieł sławnego Jos. Assemaniego. 4) Przedmowa wydawcy do kommentarzów i wyczytanych ze starożytnych palimpsestów. 5) Ewangelia Mateusza ś. według bardzo dawnego rękopismu. Dway epitomatorowie Valeryusa Maxyma, Paris i J. Neposiano. 7) Wyciąg z dzieła ś. Augustyna, o muzyce. 8) Mowy greckie Thaena, o wzajemnych obowiązkach ludu i panującego. 9) Cztery nowe xięgi sybiliyne.

Starożytności.

—*Niektóre szczegóły o staroż. Memfis.* P. *Champolion* napisał dwa nowe listy z Egiptu, w pierwszym donosi o zwiedzeniu przez siebie obszernych kopalni, w których łupano kamień do budowy miasta Memfis, i gdzie znalazł kilka napisów starożytnych. Potém udał się Pan Champolion do zwalisk starożytnego Memfis. Pokrywa je teraz obszerny las daktylowy, a piasek coraz to bardziey zasypuje te gruzy. Zwracał uwagę podróżnika, kolos, odkopany przez Pana Caviglia. Uznał, że jest zupełnie

podobny do posągu Sezostrysa, znayduiącego się w Turynie. Ztamtąd udał się Pan Champolion do piramid; nie przytacza o nich nic nowego, ztamtąd popłynie do Teb. *T.*

— *Piramidy Dżizehskie* P.J. *Carnè*, wędrownik angielski, będąc w Egipcie, zwiedzał piramidy *Dżizehskie*, w towarzystwie Genueńczyka, nazwiskiem *Caviglia*, który od niejakiego czasu osiadł w pobliżu tych pomników; mieszkaniem jego była jaskinia, wykuta w skale, która niegdyś służyła za grobowiec. P. *Carné* oglądał doły, kopane w celu odkrycia starożytności, własnemi P. *Caviglia* rękami: w jednym z tych, znalazł małe, lecz bardzo piękne drzwiczki z kamienia białego, delikatnego ziarna, okryte kolorowemi hieroglifami, tak świéżemi, jak gdyby ten pomnik tylko co był pomalowany. Zapuściwszy się wgłąb na sześćdziesiąt stóp, P. *Carné*, obeyrzał trzy izby podziemne, z których w jedney znaydowały się dwa nagrobki, albo sarkofagi, w skale wykute, jeden naprzeciw drugiego: w tych sarkofagach znaleziono kilka figurek bożyszcz. W témże mieyscu P. *Carné* oglądał także izbę kwadratową, przeznaczoną do pomieszczenia wielu grobowców, którey ściany okryte były figurami. Izbę tę odkrył P. *Salt*, konsul angielski. P. *Caviglia*, dodaje nasz wędrownik; wdał się teraz w poszukiwania, które, możnaby uważać za przedsięwzięcie bezskuteczne. Twierdzi on, że musi bydź podziemna kommunikacya, między piramidami *Dżizehskiemi*, *Sakkarskiemi*, o piętnaście mil od nich odległemi, a rozwalinami *Memfisu*, o kilka mil leżącemi. Powziął naywiększą nadzieję odkrycia tey kommunikacyi, i wykonał już w piasku rów, na kilkaset prętów; przyydzie mu łożyć na to kilkoletnią pracę, nim zdoła dopiąć swego celu; z tém wszystkiém może się mu uda, po drodze, zrobić jakie ważne odkrycie. Zaiste, trzeba bydź przejętym entuzyazmem niepospolitym, aby żyć w tak opustoszoném mieyscu, będąc pozbawionym wszelkich przyjemności życia towarzyskiego, pracując jak niewolnik, od świtu do zachodu słońca, z kilku-

dziesiąt Arabami, pośród skał i piasków, pod skwarliwém niebem. *K.*

— *Pole siedmiu źródeł.* Donoszą z Lille (we Francyi) d. 16 grudnia. W gminie *Lonvigniez-les-Bavai* jest kawałek gruntu, zwany *Polem siedmiu źródeł*, chociaż tam nié masz żadnego źródła widomego. Przed kilką dniami, P. *Bochart*, właściciel tego pola, gdy na niém kazał dół kopać, otworzył pięć źródeł obfitych. Kopiąc daley, natrafiono na otwór studni dawney, który wnet oczyszczono. Między gruzami znaleziono cztéry patery rzymskie, bronzowe, po dziewięć cali średnicy mające i dwa kubki z tegoż metallu, jeden w drugim, pięknego kształtu. Za pomocą sondy, na dnie studni wyśledzono wiele rzeczy brzęczących; lecz, że woda nagle przybywać zaczęła, musiano więc dalszych poszukiwań zaniechać. *K.*

— *Medale rzymskie znalezione blizko Hudder.* D. 8 z. grudnia, robotnik uprzątający ziemię w kopalni kamienney, blizko Huddersfield (w Anglii), w tém mieyscu, gdzie, wedle podań, miało bydź starożytne miasto *Cambodanum*, znalazł przeszło 290 medalów rzymskich, srebrnych i bronzowych, należących do ostatnich lat dyktatury, jako też do panowań Juliusza Cezara i Augusta: na wielu bowiem z nich są wizerunki lub napisy tych cesarzów, równie jak wodzów i wielkich ludzi z tych dwóch epok. Można się domyślać, że te medale były bite w różnych prowincyach państwa rzymskiego: gdyż na niektórych są litery egiptskie, na innych znowu greckie, pomięszane ze zwyczaynemi literami rzymskiemi. To dziwna, że pomiędzy niemi, ledwo znaleźć można dwa podobne sobie exemplarze; a powiększey części były bite w tak odległych państwa krainach, iż prawie niepodobna, aby kiedy krążyły w Wielkiey Brytanii. *K.*

Malarstwo.

— *Królewska galerya obrazów w Dreznie*, co do wyboru i liczby malowideł, pierwsze prawie w Europie zaymuje mieysce. Od niedawnego jednak cza-

su, na naynędznieyszym zostaje stopniu. Z jedney strony niedozor przełożonych, z drugiey nieumiejętne naprawianie, naywiększe wyrządziły szkody: zbyt łatwy przystęp uczniom, oraz niebronna wolność dotykania się i częściowego odwilżania obrazow, stały się przyczyną, że naycelnieysze z nich, naymocniey uszkodzonemi zostały. Odnawiający zaś, nie zgłębiając sposobów malowania dawnych obrazów, używali często materyi gryzących i ulatniających olejów, a zamiast powleczenia czystym, powlekali lakierem uświetniającym kolory, dla zwrócenia oczu nieznających się widzów. Wiele malowideł tego sławnego zbioru uległo w XVII wieku podobnemuż zepsuciu: przez co nie tylko, że straciły właściwy sobie styl od sztukmistrzów nadany, ale jeszcze po niejakim czasie sczerniały od tych zaprawionych lakierów. Wprawdzie sczernienie to obrazow pokrywało zepsucia z samego czasu wynikłe, ale odeymowało piętno oryginalności, i zmieniało razem styl pierwotny. Oddawna większa część naylepszych obrazow, oczekiwała wprawney i umiejętney ręki, któraby je od ostatecznego zachowała zniszczenia, jakie wpływ powietrza, światła, zimna, ciepła i t.p. przyczyny sciągnąć nieodzownie musiały; któraby zdjęła niepotrzebne dotknięcia nieświadomych odnowicieli, którzy w mieyscu użycia lekkich pokryć i staranney w uszkodzonych tylko rysach poprawy, domalowywali całkowite części, psując tym sposobem jedność i harmoniją kolorytu. Już hrabia *Einsiedel*, minister króla saskiego, z polecenia monarchy wszelkiego dokładał starania, w zachowaniu od ostateczney zatraty tylu skarbów tey zamożney galeryi; kiedy doszedł odgłos sławy, szczęśliwie w tym zawodzie pracującego w Rzymie Piotra Palmarolego, który tak znaczną liczbę naycelnieyszych obrazów na płótnie, drzewie, i murze odnowił, że zadługo byłoby w tém mieyscu wyliczać wszystkie jego prace. Dosyć wspomnieć, że w rzędzie tych znaydują się celnieysze *Rafaela*, *Leonarda-del-Vinci*, *Sebastjana-del-*

Piombo, *Guerczyna*, *Guidoreniego*, *Dominikina*, *Karacziow* i wielu innych nayznamienitszych mistrzów, z różnych szkół i epok sztuki. Ale naydaley posunął zadziwiające odkrycia w przenoszeniu malowideł z tynku na płótno. Na żądanie dyrekcyi królewskiey galeryi drezdeńskiey zajął się naprzód Palmaroli trudném odnowieniem obrazu *Benvenuto Tizi*, przezwanego *Jarofano*. Malowidło to wyobrażające N. Pannę w obłokach ze Zbawicielem na ręku, otoczoną Aniołami, oraz od śś. Piotra, Jerzego i Brunona, poczytane za zupełnie popsute bez żadney nadziei naprawy, zdjęte już było ze swego mieysca i stało na stronie; całkowicie prawie od robactwa stoczone, farby odstawały od drzewa drobnemi cząstkami, a w niektórych mieyscach całkiem się osypały. Palmaroli odmiękczywszy pozostałe farby, przycisnął je i przykleił do drzewa naydoskonaley. Odnowieniem tego obrazu niewątpliwie złożył dowody swojey umiejętności, a szczególniey łatwey trwałości przywracania pierwotnego kolorytu. Już więcey 45ciu obrazów w tym zbiorze do pierwszego przywrócił bytu: o dwóch tu tylko powiemy. *Pierwszy:* sławny Tycyana obraz Chrystusa z Faryzeuszem, znajomy pospolicie pod nazwaniem *Gesù della monetta*, dotychczas zostawał od pyłu i lakieru zupełnie sczerniały. Palmaroli przełamawszy wszystkie w oczyszczeniu trudności, tak go świeżo i pięknie odnowił, iż wygląda, jak kiedy poraz pierwszy wyszedł zpod mistrzowskiey ręki *Veczelja*, i wystawia teraz w całey świetności piękny pomysł przedmiotu. *Drugi:* sławny obraz Rafaela, znajomy pod nazwiskiem *Madonna di s. Sisto*, z którego mamy piękną rycinę Millera, znaydował się także w naygorszym stanie. Nayświętsza Panna z Chrystusem zupełnie prawie były zatarte od częstego dotykania i odwilżania olejem przez uczniów przemalowywujących. Część obrazu w górze tak była zgiętą i zachyloną, że zupełnie zakryte były grupy unoszących się w obłokach aniołów, prześliczney roboty. Wszystko to Palmarolli naydokładniey

naprawił; odstałe części, chociaż już były zupełnie oschłe, i ledwo się na zbutwiałym płótnie trzymały, przykleił; dawną wielkość obrazu i pierwotny pomysł mistrza, dodaniem zakrytych wprzód części przywrócił. Przeniosł potém cały obraz na nowe płótno, i powlokłszy należycie przyprawionym lakierem, nadał właściwą jemu świetność i piękność. *J. K.*

Starożytności Amerykańskie.

— P. *Warden* złożył w akademii umiejętności paryzkiey dzieło pod napisem: *badania nad starożytnościami zjednoczonych stanów północney Ameryki*, z dołączeniem wielu nowych i ciekawych uwag, ściągających się do pomników Palankweńskich w dawney prowincyi gwatemalskiey. Pomniki te składają: 1) okopy, 2) kurhany, 3) mury bite z ziemi, 4) mury podziemne także z ziemi i z cegły, oraz różne przedmioty w znaczney zakopane głębokości; 5) rowy; 6) skały z napisami; 7) posągi bóztw; 8) konchy z odległych krajów, a nakoniec mumije. Jedne z tych okopów w Ohio, rozległe na sto akrów (*), otoczone są murem ziemnym, u podstawy na 20 stop grubym, a na 12 wysokim, i rowem do 20 stóp szerokim. Na murze znaleziono rowy i wklęsłości do grobów podobne, oraz drzewa niezmierney wielkości, z tych niektóre miały więcey 400 warst naywyraźnieyszych roczney wegetacyi. Wiadomo zaś, że teraźnieysi Indyanie nie używają kopanych grobów. Posążki bóztw znalezione w *Tenessie* i *Natchez*, konchy morskie z rodzaju *muresc* wykopane w dawnym okopie *Kentucky*, mumie znalezione w podziemnych lochach, a wreszcie napisy hieroglificzne na skałach w Massachuset, są nayważnieyszemi faktami wielkiego zagadnienia, o początkach Amerykanów. Ztąd wnosi P. Warden, że okolice Ohio, aż do Mexyku zaludniały narody, zupełnie oddzielne od tych, które w czasie odkryć osad francuzkich w Kanadzie i Luizjanie siedziały. A cho-

(*) Akr, miara ziemi używana w Ameryce, wynosi około półtora morga litew.

ciaż wszystko to, co się ściąga do początków, bytu i upadku tego narodu, głęboką pokryte jest tajemnicą; jednakże to pewna, że był naycywilizowańszym ze wszystkich narodów indyyskich, w czasie odkrycia Ameryki. Ale jeszcze i ta cywilizacya była nizką w porównaniu do cywilizacyi Palankweńskiey. Odkryte gruzy świadczą o dawney wielkości tego miasta, mogącego śmiało równać się z nayznakomitszemi Europy, i o wysokiém umysłowém mieszkańców usposobieniu. Bydź może, iż starożytne ludy Ohio, rozszerzywszy się przez handel, albo zabory, założyły w Palanque osadę. Zagadnienie to możeby się dało rozwiązać, gdyby który z uczonych naturalistów, porównał czaszki znaydywane w grobach okolic Ohio, z posągami palankweńskiemi, których śpiczaste głowy i wyraz twarzy, różnią się od wszystkich dotąd znajomych narodów. Ztąd jeszcze wnosi P. Warden, iż ponieważ pomniki palankweńskie są nayważnieysze i nayciekawsze z odkrytych dotąd w Ameryce, bydź więc może, że kraje te, Nowego-Świata, daleko dawniey już zamieszkane były, niż pospolicie mniemamy; znaydywane zaś liczne ślady sztuk, o których milczą podania, należeć mogą do odległeyszey starożytności, aniżeli nasze historyczne czasy dotąd sięgają. *J. K.*

Nowe dzieła polskie.

Nauki historyczne.

Edda, to jest księga religii dawnych Skandynawii mieszkańców. Starą Semundińską w wielkiey części tłómaczył, nową Snorrona skrócił, Joachim Lelewel. Wydanie drugie. Wilno, Józef Zawadzki własnym nakładem, 1828; w 8ce str. 226.

Przed laty dwódziestą, piérwszy raz Edda, skrócona przez P. *Lelewela*, wyszła w Wilnie z drukar-

ni teyże P. *Zawadzkiego*. Piérwsze to wydanie obeymowało tylko ułamek Eddy starey, skrócenie nowéy, podług *Malleta*, oraz na początku wiadomość o narodach, na sposób *Pinkertona*, ułożoną. Że to wydanie, zupełnie już z handlu księgarskiego wyszło, uczony autor, przedsięwziął nowém, a zupełnieyszém wzbogacić naszą literaturę. Lecz nowe Eddy wydanie, którego tytuł wypisaliśmy, chociaż nosi drugiey edycyi nazwisko, jednak słuszniey za zupełnie nowe dzieło poczytane bydź może. Mieści bowiem w sobie, już nie ułamek, ale całą prawie Eddę starą; kompletnieysze skrócenie nowey; oraz na końcu uczoną a obszerną, własną P. *Lelewela* rozprawę, pod napisem: *Powstanie, rozwijanie się i zgaśnienie bałwochwalstwa dawnych Skandinawów, oraz dzieła o niém mówiące*, która trzecią część książki zaymuje. Dokładne spisanie abecadłowe tak nazwisk i znamienitszych rzeczy, w wiadomości o bałwochwalstwie Skandinawskiém, jakoteż imion i nazwisk mythologicznych, ułatwia użycie tey książki i nowey wartości dodaje. Edda stara, będąca zbiorem dawnych śpiewów, pieśni, niewielkich poematów, których zebranie przypisywane jest *Sämundowi*, zmarłemu roku 1133, około cztérdziestu poematów obeymuje. Z tych, treści mythologiczney, wszystkie, oprócz dwóch, są tu umieszczone, znaczna także liczba historycznych. Kilka poematów jest wytłómaczonych wierszem, przez znanego poetę Kazimierza *Brodzińskiego*, reszta prozą przez samego *Lelewela*. Poźnieysza, czyli druga, albo nowa Edda, prozaiczną czyli Snorronową zwana, napisana jest w wieku XIII, koło roku 1215, przez znamienitego Islandczyka *Snorrona*. Z niey 62 dämesagi czyli powieści o bogach i ich sprawach, są tu umieszczone. Poprzestając na bibliograficzném doniesieniu o wyyściu na jaw tego dzieła, z którego i historyk i filozof i poeta, korzystny dla siebie plon mogą osiągnąć, mamy nadzieję podać z czasem czytelnikom naszym dokładny rozbiór tey wielkiey pracy, którym przyobiecał zaszczycić nasze pismo

pewien znawca języka i literatury skandynawskiey, a członek Towarzystwa skandynawskiego.

Romanse.

Wieczór adwentowy, powieść narodowa, przez autorkę Zofii i Emilii. Warszawa, w drukarni przy ulicy Mazowieckiey N. 1349, roku 1828. w 8ce mniey. Tom I, str. 240. Tom II str. 261 nieliczb. po 4.

Autorka Zofii i Emilii, powieści, która słusznie naylepsze zyskała przyjęcie, w nowém, podobnego rodzaju, jak piérwsze, dziełku, równy okazuje talent i też same zalety. Pisma jey, w stylu nieco zaniedbane, odznaczają się tkliwością i czułością, a razem posiadają delikatne przymioty, które ręka tylko kobiéty nadać jest zdolną. Opowiadanie, podczas wieczoru adwentowego, życia trzech osób, niezamożne w wypadki nadzwyczayne, lecz odznaczające się naturalnością i prostotą, składa ninieyszą książkę. Żywy obudzają w czytelniku interes, tak opisy niektórych zwyczajów oyców naszych, jakoteż wydanie uczuć i charakteru osób, główną w powieści grających rolę. Życzyć należy, żeby autorka, pięknym obdarzona talentem, więcey wydawała na jaw pism podobnego rodzaju.

— *Obłąkany z miłości, powieść oryginalna, przez S. J. J. w Warszawie, nakładem autora, w drukarni Rafała Jabłońskiego. 1828.* w 12ce str. 220 nieliczb. 4.

— *Dwie przyjaciółki, powieść szkocka, (z pism peryodycznych francuzkich wyjęta) przez S. Ch. w Warszawie, nakładem i drukiem Józefa Pukszty przy ulicy Sto-Jańskiey N. 21. 1828. w 12ce str. 88.*

— *Ferdynand i Agata, powieść ze zdarzenia w wieku XVIII, przekład z rossyyskiego. Wilno, w drukarni B. Neumana. 1828. w 12ce str. 93.*

— *Romans w romansie, powieść tłómaczona z rossyyskiego, oraz niektóre ułamki poezyi, przez Karolinę Tretiakoff. w Wilnie, w drukarni Zymela, pod N. 296. 1828. w 8ce str. 42.* (Od str. 27 do końca znaydują się ułamki poezyi, tak tłómaczone

z Ezopa, J. Rousseau, Pani Deshouliéres i innych, jako też oryginalne.).

— *Życie oyca mojego, czyli jak się zdarzyło, że się urodziłem, powieść z dzieł P. Kotzebue, przełożył J. R. Wilno, w drukarni M. Romma na ulicy Niemieckiey. 1827. w 8ce str. 84.*

B i o g r a f i a.

*Święty Wincenty à Paulo, apostoł strapionych, założyciel szpitala znalezionych dziatek, panien miłosiernych i kapłanów missyy etc. Wyjątki z dzieła Pani G*** Baronowey de Méré, przez Wincentego z Ferrary K***. Tom I. Wilno, w drukarni B. Neumana 1829. w 12ce str. 95 nieliczb. 9.*

S z t u k i p i ę k n e.

Zasady muzyki na klawikord, dzieło ofiarowane Towarzystwu Królewskiemu Warszawskiemu Przyjaciół Nauk przez Karola Kurpińskiego, mistrza kapelli Dworu Królewsko-polskiego, Dyrektora opery polskiey, członka Towarzystwa Królewsko-Warszawskiego przyjaciół nauk, Towarzystwa Dzieci Apollina w Paryżu, i innych towarzystw muzycznych. Edycya nowa, poprawiona i zastosowana do postępu sztuki. w Warszawie, nakładem A. Brzeziny i komp. Drukiem N. Glücksberga Typografa Uniwersytetu. 1829. in folio poprzeczne str. 70 nieliczb. 4.

A l m a n a k i.

Melitele, noworocznik, wydany przez Antoniego Edwarda Odyńca. Warszawa, w drukarni A. Gałęzowskiego i K. przy ulicy Żabiey N. 472. 1829. w 12ce więk. str. 255. nieliczb. 8. Rzeczy następujące składają ninieyszy almanak: *proza.* Przemowa wydawcy. Dziecię młynarskie, zdarzenie prawdziwe, przez autorkę Pamiątki po dobrey matce. Wiadomości historyczne o zamkach Nowogródzkim, Trockim i Wileńskim, których widoki litografowane znaydują się w tymże almanaku. Wyjątek z pisma o tańcach, przez *Kazimierza Brodziń-*

skiego. Poddany, powieść przez *Ignacego Chodźkę. Poezya*, większą część almanaku zaymuje. Następujące imiona ozdobiły tę książeczkę: *Brodziński Kazimierz* (Laska proroka, legenda. Do obłoku w górach). *Chodźko Alexander* (Pieśni Nowogreckie. Morel. Upiór, ballada morlacka. Zuch, piosnka dawnego Litwina). *Fredro Hrabia Alexander* (Żeglarz). *Fredro hrabia J. Maxymilian* (Tęsknota). *Gorecki Antoni* (Dumanie o Bogu). *Gaszyński Konstanty* (Móy świat. Do młodey dziewicy). *Golicki Stanisław* (Do Alinki). *Jachowicz Stanisław* (Trzy chwile). *Korsak Julian* (Łza. Do N. B. Do Z. M.). *Korzeniowski Józef* (Tren Ommii na dolinie Beder. Ostatnia praca). *Lipiński Józef* (Rok stary i nowy, bayka). *M. F.* (Biedna Marynia. Gwoźdź i szruba, bayka. Franuś i echo, bayka. Do łzy.). *Mickiewicz Adam* (W imionniku. Czaty, ballada. Godzina. Niepewność. Farys, powieść arabska). *Miechowiczowa Felicya* (Zosia na cmentarzu). *Minasowicz Józef Dyonizy* (Nenje). *Niemcewicz Julian Ursyn* (Sen żołnierza. Dymnik, rodzinna strzecha. Ostatni człowiek). *Odyniec Antoni Edward* (Melitele. Wieczór świętego Jana, ballada z Waltera Skotta. Noc miesięczna, krajobraz. Ostatni toast. Odpowiedź na prędce. Fijołek, z Göthego. Oddalony. Łzy. Początek poematu Powrót jeńca. Wesele, ballada. Branka Litwina, ballada). *Witwicki Stefan* (Tobiasz scena liryczna według Pisma świętego. W rodzaju poezyi ludu. Do ***). *Zaleski Józef Bohdan* (Rusałki, fantazya). Kilka bezimiennych. Oprócz trzech widoków zwalisk dawnych zamków w Litwie, znayduje się na czele tego almanaku wizerunek Józefa Lipińskiego, tłumacza Bukolik Wirgiliusza, zmarłego w końcu zeszłego roku, pod względem sztuki wcale mierny, a nie nader właściwie do almanaku przypięty. Znaydują się także nóty, przez Maryą Szymanowską ułożone, do śpiewku, którego w almanaku niémasz drukowanego.

Gospodarstwo wieyskie.

Opisanie korzystnego sposobu pędzenia wód-

ki, za pomocą ognia i pary wodney; ze XXI *tablicami planow, przecięć i wystaw. Dzieło służącego w departamencie gospodarstwa państwa i budowli publicznych, Radcy Stanu i Kawalera G. Engelmana: przez Ministeryum spraw wewnętrznych za pożyteczne uznane i drukiem w języku rossyyskim ogłoszone; a z polecenia JW. Horna Gubernatora Cywilnego Wileńskiego, Rzeczywistego Radcy Stanu i Kawalera, w języku polskim wydane. Przekład Norberta Alfonsa Kumelskiego, czynnego Członka Cesarskiego Towarzystwa Moskiewskiego badaczów natury. W Wilnie, staraniem, nakładem i drukiem A. Marcinowskiego. 1828. in 4to str. 102 nieliczb: 10.*

— *O gonitwach końskich, jako środku istotnie pomagającym do udoskonalenia gatunkow koni. z dokładném opisaniem celnieyszych placow gonitewnych w Europie. Na Rozkaz Naywyższy przełożone na język rossyyski i wydrukowane staraniem Cesarskiego Wolnego Towarzystwa Ekonomicznego. Wydanie w języku polskim sporządzone z polecenia JW. Horna, Rzeczywistego Radcy Stanu, Gubernatora Cywilnego Wileńskiego i Kawalera. Na język polski przekładał Norbert Alfons Kumelski, Cesarskiego Towarzystwa Moskiewskiego Badaczow Natury Członek. W Wilnie, staraniem, nakładem i drukiem, A. Marcinowskiego. 1828. in 8vo str.* VIII *i 221 nieliczb. 2.*

Pisma peryodyczne.

Dziennik ogrodniczy. Kwartał pierwszy, od dnia 1go stycznia 1829 r. w Krakowie, w drukarni Braci Gieszkowskich. 1828. w 8ce str. II *i 86, nieliczb. 2.*

Pismo to, co trzy miesiące peryodycznie wychodzące, wyłącznie nauce ogrodnictwa poświęcone, służy za dopełnienie albo przydatek do dzieła *o hodowaniu roślin* w sześciu tomach wydanego w Krakowie: jak o tém sam wydawca Dziennika, a autor pomienionego dzieła, Stanisław Hrabia *Wodzicki*, na wstępie uwiadamia. Piérwszy ten sposzyt obey-

muje wyjątki z pism następujących: 1) Annales de la société d'horticulture de Paris 1828. 2) Bon Jardinier pour l'année 1828; 3) Journal des jardins ou revue horticulturale 1828; 4) Annuaire du Jardininier w 1826, 1827 i 1828 roku; i 5) Garten-Magazin 1828. W tych wyjątkach opisane są sposoby pielęgnowania i hodowania owoców i kwiatów; postrzeżenia uczonych ogrodników względem niektórych roślin; sposoby ulepszenia owoców i t. p. Wydanie na pięknym papierze, nie ustępuje pismom zagranicznym. Dla miłośników ogrodnictwa, dla mieszkańców wieyskich, posiadających obszerne dzieła o hodowaniu roślin, Dziennik ogrodniczy bardzo jest miłą i pożądaną przysługą. Upowszechnienie jego, nie mało przynieść może pożytku w naszym kraju. W nim znaydą czytelnicy naynowsze wiadomości z dzieł zagranicznych, które z pożytkiem w praktyce zastosowanemi bydź mogą.

— *Rozmaitości naukowe*, wydawane w Krakowie pod przewodnictwem uczonego J. S. Bandtkiego. Piérwszy numer tego pisma, wydany w roku zeszłym, zawiera w sobie rzeczy następujące: I. z dzieł Max. hr. Ossolińskiego a) o Michale Frydewaldzie, b) o Piotrze Gońcu, c) o Grzegorzu Pauli z Brzezin. II. Artykuły, wedle których puszkarze sprawować się mają (rękopism dawny. III. Pismo D. Brodowicza o instytutach klinicznych. IV. Pismo Dobrowskiego: czy nazwisko Słowian od słowa, czy od sławy pochodzi? V. Pismo J. S. Bandtkiego o języku i piśmie. VI. Osobliwszy spór o rzekę Nil w Polsce. VII. O wstąpieniu Jana Kazimierza do Jezuitów. VIII. Romana Markiewicza obserwacye barometryczne. IX. Poezye. X. Wiadomości o chorągwiach lennych pruskich. XI. A. Estreychera, rzecz krótka, o stanie teraźnieyszym ogrodu botanicznego krakowskiego. XII. Nekrolog Zoryana Dołęgi Chodakowskiego. Dziennik ten wychodzi w okresach nieoznaczonych; pisma publiczne doniosły, że już drugi jego sposzyt jest w druku. Podobnież bez zamierzonych terminów wychodzić ma w Krakowie pismo w łacińskim języku pod tytułem:

— *Miscellanea Cracoviensia.* Pierwszy jego sposzyt jest już pod prassą. Dawniey jeszcze dwa numera wydane były.

— *Pamiętnik Warszawski Umiejętności czystych i stosowanych*, zacznie wychodzić od stycznia r. t., na końcu każdego miesiąca; numer zawierać będzie 7 do 8 arkuszy. Prospekt podpisali: R.L. *Szyrma* F. D.— M. A. *Pawłowicz* F. D.— S. *Janicki* F. D.

— *Sławianin*, nowe pismo peryodyczne, w Warszawie, od d. 31 stycz. r. t., zacząwszy co sobota, pod redakcyą P. *Kitajewskiego*, professora chemii w uniwersytecie, w sposzytach arkuszowych ma wychodzić, którego celem są: wynalazki, odkrycia i udoskonalenia w gospodarstwie, handlu, rzemiosłach; rzeczy do uobyczajenia ludu; wiadomości o wzroście instytutow szkolnych i przemysłowych, i t.p. Do każdego Nru przydany będzie osobny oddział pod napisem *Telegraf Sławianina*, do ogłoszenia rozmaitości przemysłowych.

— *Piast, pamiętnik technologiczny w Warszawie.* Gazety z dnia 10 stycznia doniosły o wyyściu Igo tomu tego pisma.

— *Posłaniec Warszawski* (Der Warschauer Bote), nowe pismo w języku niemieckim, zacznie wychodzić 1go lutego.

— *Kolumba pamiętnika podróży* wyszedł Ner 24, zawiera rzeczy następujące: Podróż do Islandyi i do góry Hekli w roku 1827 odbyta (z Dz. Journal des Voyages.) Wiadomości o Persyi (ciąg dalszy.) Rozmaitości. Niektóre wiadomości o Sycylianach. Obrzędy pogrzebowe u Sererów. Dąb Goffa w Anglii. Dąb nadzwyczayney wielkości w Galicyi. Gazeta podróży i jeografii. Nowe dzieła.

— *Tygodnik dla dzieci*, pierwszych dni stycznia, i wychodzić będzie co sobota.

— Gazety Warszawskie na początku lutego n. s. doniosły, iż z drukarni XX. Pijarów wkrótce wyydzie *Pamiętnika Sandomierskiego* pierwszy poszyt,

cztery takowych składać będą tom. Pierwszy poszyt mieści w sobie: 1. Dziesięcioro przykazania Bożego z wieku xv po polsku. 2. Wiadomość o życiu Kazimierza Malinowskiego Sandomierzanina, który żył pod panowaniem Jana III, K.P. 3. Mowa Przyjemskiego, Posła Wielko-Polskiego, przy fatalney konkluzyi Seymu roku 1681. 4. Mowa K. J. M. Jana III, przy konkluzyi zerwanego tegoż Seymu, miana in Senatus Consilio. 5. Mowa Posła J. K. M. Pana, na Seymiku Proszowskim przed-seymowym. 6. Instrukcya Seymowa. 7. Zdanie Malinowskiego o Morsztynie Andrzeju, na Seymiku Opatowskim roku 1683 wynurzone. 8. Listy zalecające Malinowskiego, gdy się starał o Przyłęcką: a) Xięcia Dymitra Wiśniowieckiego H. W. K. do Kanclerza Wielopolskiego Jenerała Mało-Polskiego. b) Opockiego Kaszt. Wiślickiego. c) Wojew. Ruskiego Jabłonowskiego Het. Poln. Koron. do Skarbnika Sandomierskiego. 9. List Xiężny Teofili Ostrogskiey do Malinowskiego, w którym go zaprasza na pogrzeb brata Alexandra X. Ostrogskiego i małżonka swego Hetmana, w jednym czasie zmarłych, datowany z Lublina 1682 r. 1 października. 10. Sprawa o wielomęztwo, polyandryą, która dla wielu trudności lat pięć trybunał mało-polski zaymowała, i dopiero roku 1681 ukończoną została. 11. Akt urzędowy po polsku z r. 1422. 12. Rozmaitości. 13. Przedrukowanie zbyt rzadkiey xiążeczki Cathonis Disticha Moralia, Katonowe wiersze obyczayne, roku 1582 w Krakowie drukowaney.

Nowe dzieła cudzoziemskie.

Filologia.

Oeuvres complètes de Platon, traduites du grec en français, accompagnées de notes et précédées d'une introduction sur la Philosophie de Platon, par *Victor Cousin* (ornées d'un beau portrait de Platon, d'une carte de l'Attique et d'un Plan d'Athènes,

imprimées par Firmin Didot, sur papier fin d'Annonay satiné). Paris 1821-1828 voll. 9. in 8vo. (Każdy tom po 9 fr.)

— *Nouveaux Synonymes Français* à l'usage des jeunes demoiselles, par Mlle *Faure*, directrice d'une Ecole d'enseignement mutuel. Paris 1828. in 12mo, chez Roret (3 fr.).

Nie złe dziełko dla panien doskonalących się w języku francuzkim, a zwłaszcza dla guwernantek i nauczycielek w naszym kraju. *B.*

— *Exercices sur les règles de la Grammaire Française*, adoptée pour l'éducation de Mgr. le Duc de Bordeaux, ou Choix de sentences et d'histoires tirées des auteurs français et appliquées aux règles de cette Grammaire. Par *E. Lefranc*. Paris 1828. in 12mo (chez Gonelin 1 fr. 50 c.)

— *Quéstions sur la Grammaire Française* etc. Par *E. Lefranc*. Paris 1828. in 12mo. (ibid 70 c.)

— *Leçons d'Analyse logique et d'analyse grammaticale*, d'après les principes exposés dans la Grammaire Française, par *E. Lefranc*. Paris 1828, in 12mo (u tegoż 1 fr. 50 c.)

Nie można odmówić wielu zalet należnych Grammatyce i wyrażonym tu ćwiczeniom, podług teyże Grammatyki Pana *Lefranc:* przeznaczone dla Dziecięcia Francyi, w ogólności wielce ułatwiają początkową naukę języka francuzkiego. We Francyi uznane zostały za książki elementarne, równie jako Grammatyka języka francuzkiego, Grammatyka łacińska początkowa i wzory zadań do ćwiczeń grammatycznych, *Cours de Thêmes*, wprzód nieco wydane. Godzi się tu w jedném mieyscu wskazać poprzednicze pisma elementarne tegoż autora, gwoli xięciu *Bordeaux*, oprócz kilku późniey wyyśdź na świat mających:

— *Grammaire Française*. in 12mo. (3me edit. 2 fr. 25 c.)

— *Abrégé de la Grammaire Française* in 12mo 3 edit. (1 fr. 10 c.)

— *Grammaire Latine* 3me edit. 12mo (2 fr. 75 c.)

— *Abrégé de la Grammaire Latine.* 3me edit. (1 fr. 50 c.)

— *Abrégé de l'Histoire sainte,* jusqu' à Jesus-Christ ou Cours de Thèmes appliqués successivement aux règles de la Grammaire Latine in 12mo (2 fr.)

— *Abrégé de l'Histoire de France* jusqu' au règne de S. M. Charles x, ou Cours de Thèmes appliqués successivement aux règles de la Grammaire Latine in 12mo (2 fr. 50 c.)

— *Choix de sentences et d'histoires,* tirées des auteurs latins et appliquées aux règles de la Grammaire Latine in 12mo (2 fr.).

Zamierza jeszcze autor wydać wybor ćwiczeń objaśniających czyli mających wystawiać: a) rys Mytologii, b) Geografii, c) Historyi przyrodzoney, poudzielnie. *A. B.*

— *Méthode logique* pour expliquer et classer les formes de construction de la langue française, suivie d'observations sur la conformité des langues et sur les inversions allemandes, avec un tableau synoptique, par *U. Vogel,* professeur de langues. à Paris 1828. 8vo (chez Colas 2 fr.).

Autor ninieyszego dziełka, rodem Niemiec, lingwista w Paryżu, piękne w niém okazał usiłowanie do wyprowadzenia rozmaitych kształtow składni, podług zasad przyrodzonych myślenia, to jest: podług odpowiednich kształtów logicznych w myśli. Przypuszczając zaś trzydzieści dziewięć głównieyszych form czyli odmian składni w języku francuzkim, czyni rozbior czyli analyzę dobranych przykładow, które w tym względzie na różne sposoby obraca dla trudnieyszego wyjaśnienia własności języka francuzkiego. Gdy niektórzy z celnieyszych u nas nauczycieli, właśnie przez takież analityczne ćwiczenia swoim sposobem umieją widocznie pokazać na swoich uczniach i uczennicach po pensyach, śpieszny postęp w czystém i łatwém pisaniu i mówieniu po francuzku; z przekonania o użyteczności niechybney, śmiemy zalecać metodę we wskazaney tu xiążce Vogela. *A. B.*

—*Nouveau Dictionnaire de la langue Française*, par M. *Noel* et M. *Chapsal*. Seconde édition, revue avec le plus grand soin et considérablement augmentée. Paris, chez Roret 1828. in 8vo (8 fr.)

Do użycia podręcznego, niemasz podobno dogodnieyszego we Francyi słownika, nad ten słownik języka francuzkiego, przez *Noela*, inspektora uniwersytetu paryzkiego, spólnie z P. *Szapsalem*, professorem grammatyki powszechney, nanowo przerobiony, podług naylepszych słówników, jakie wydała Akademia, *Boiste*, *Laveaux* i inni. Przyjęty we Francyi do liczby klassycznych xiąg szkolnych, oprócz zwięzłości układu i zupełności, zawiera wiele przednieyszych zalet lexykograficznych: mieści w sobie pochodzenie czyli etymologią wyrazów, wymawianie czyli pronuncyacyą, oznaczenie ich i objaśnienie rzetelne, nawet czasowanie słów nieforemnych i ułomnych, oraz inne własności francuzkiego języka grammatyczne. *A. B.*

Prawoznawstwo.

Manuel de Droit Romain, ou Examen sur les Institutes de Justinien, présenté par demandes et reponses, précédé d'une Introduction contenant une esquisse de l'histoire du droit romain, et une bibliothèque des meilleurs livres à consulter tant sur l'histoire que sur les principes de ce droit, par *E. Lagrange*. Paris 1828 in 18 (chez Mansut 5 fr. 50 c.).

Autor ninieyszey xiążki, chcąc dać wyobrażenie głównieyszey osnowy Prawa Rzymskiego, krótkim a jasnym sposobem przez pytania i odpowiedzi objaśnia ustawy Justiniana, na wstępie zaś lekkiém dotknięciem przebiega dzieje i ważnieysze zmiany prawa rzymskiego ze wskazaniem celnieyszych źródeł tey nauki. Sam też miał korzystać z niepoślednich. Zasięgał naywięcey pomocy z kommentarzy swojego nauczyciela *Ducaurroy*, z fragmentów *Ulpiana*, ze znajomych teraz Instytucyy *Gaja* i t. p. Mniey się zdała zapewne ta xiążka dla uczniów prawa uniwersytetu wileńskiego, stojących na wyższym

stopniu umiejętności; lecz się zalecać może naybardziey dla urzędników, tych zwłaszcza, którzy się uciekają do uniwersytetu i poddają examinowi z przepisanych przedmiotów, zmuszeni składać dowody teorycznych wiadomości naukowych, by mieć prawo do osiągnienia, zgodnie z naywyższemi ukazami rang i godności zasłużonych latami i należytém usposobieniem. *A. B.*

Medycyna.

De la connoissance du Tempérament, signes auxquels il sera facile de reconnoitre si les maux qu'on éprouve sont causés par le sang, l'humeur ou les nerfs, les dispositions à l'apoplexie, l'hydropisie et la pulmonie, dangèrs et effets de la constipations, moyens simples de combattre ces divers états, préceptes pour augmenter et diminuer l'embonpoint. Par le Docteur D. Ch., de la Faculté de Med. de Paris. à Paris 1828 in 8vo, (chez Delaunay 2 fr.).

Autor tego dziełka odnosi cierpienia i dolegliwości ludzkie do czterech stanów chorobnych, krwistego, nerwowego, żółciowego i flegmatycznego, a z tych cale trafnie ma wyprowadzać znajomość temperamentów i cierpień właściwych, jakim naybardziey podlegać zwykły. Już widzę ogłoszone czwarte wydanie. *B.*

— *Pathologie canine, ou Traité des maladies des chiens*, contenant aussi une dissertation très détaillée sur la rage, la manière d'élever et de soigner les chiens, des recherches critiques et historiques sur leur origine, leurs variétés et leurs qualités intellectuelles et morales. Par M. *Delabère-Blaine.* Traduit de l'Anglais et annoté par M. *V. Delagnette.* Ouvrage orné de deux planches représentant 18 espéces de chiens. Paris 1828, in 8. chez Raynal 6 fr.

Bardzo często nam się zdarza mieć zawiązane ręce, nie umiejąc dać pomocy naszym naywiernieyszym stróżom i nayprzychylnieyszym towarzyszom. Lecz, nie tylko w chorobach i przypadkach zachodzić zwykła potrzeba naszych starań około ratowa-

nia i zachowania psów; w ogólności też wypadałoby umieć bliżey poznawać ich przyrodzenie, podług rozmaitości gatunków, sposob utrzymania i pielęgnowania, oraz sztukę ich ułożenia. Autor przez lat przeszło 40 miał się tym przedmiotem zaymować. Życzyćby zaś należało, aby korzystając z jego pracy, ktokolwiek się podjął wskazane tu dzieło na język polski przełożyć dla upowszechnienia u nas w tym rodzaju potrzebnych wiadomości. *A. B.*

Ekonomia.

— *Art de se coiffer soi-même*, enseigné aux dames: suivi du Manuel du Coiffeur, précédé de préceptes sur l'entretien, la beauté et la conservation de la chevelure, avec des conseils aux messieurs sur les soins qu'ils doivent prendre pour être toujours bien coiffés, et pour entretenir leur chevelure en bon état; des Considérations sur les maladies des cheveux et sur les moyens d'y remedier; des Reflexions sur les Perruques, Faux-Toupets, Touffes, Nattes etc. de Recettes diverses ettc. Par M. *Villaret*, Coiffeur du Roi et de la Reine de Bavière, de la Grande-Duchesse de Bade ettc. à Paris 1828 in 18 orné de fig. (chez Roret 2 fr. 50 c.).

Lubo nadobne panie mogą bez wątpienia doskonale znać sposoby zachowania się w czerstwości i naydłuższego utrzymania wdzięków swoich, przydając w potrzebie cokolwiek sekretow sztuki; lubo kawalerowie światowi muszą poniekąd korzystać z dawnych w tym względzie wynalazków, zwłaszcza co do pielęgnowania włosa i co do kształtnych upiękrzeń głowy: nie zawadzi jednakże zalecać do świeżey gotowalni nowe tego rodzaju przepisy, które świat paryzki przyjął z niemałą skwapliwością, zapewniając, że wspomniona tu xiążka Pana Willareta, od dawna pożądana, a każdemu łatwa do zastosowania, będzie wkrótce we wszystkich ręku. *B.*

SKŁADY NA ZBOŻE

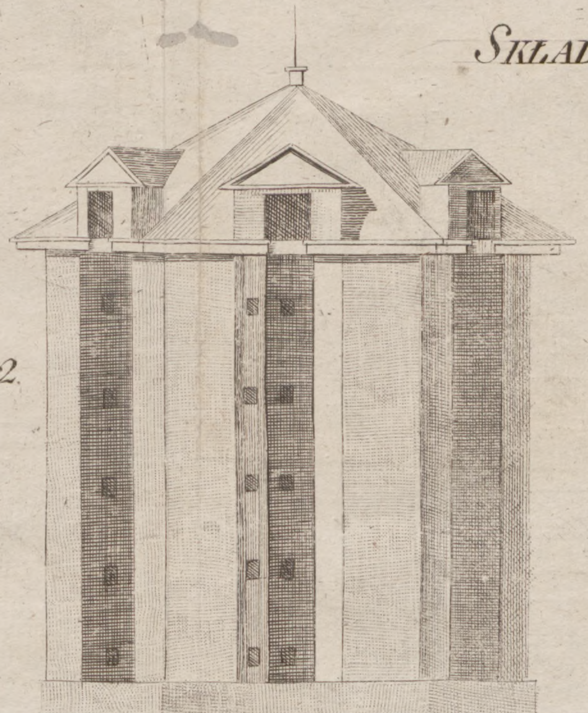


Fig. 2.

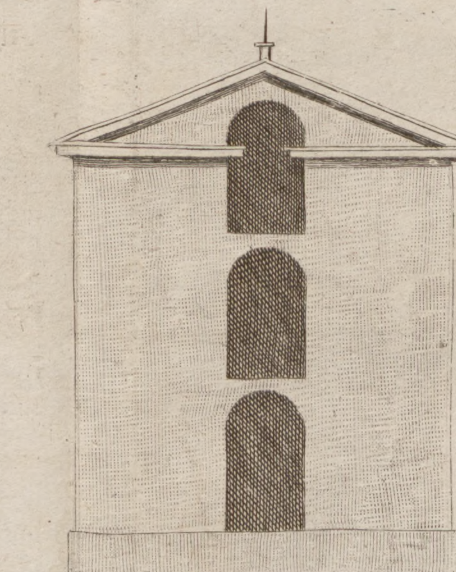


Fig. 4.

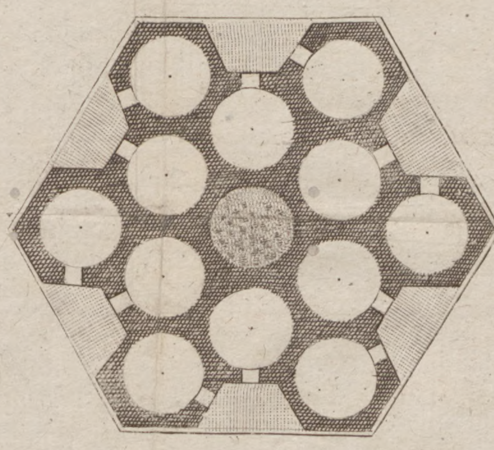


Fig. 1.



Fig. 3.

5 10 20 30 40 Stop Litews